

Plan
perspektywiczny
tematem plenum
Rady Ekonomicznej

WARSZAWA (PAP)
Na 19 bm. ustalone zostało kolejne plenarne posiedzenie Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów.
Podstawowym tematem plenum Rady będzie wstępne prze dyskusowanie założen 15-letniego gospodarczego planu perspektywnego Polski.
Głównym referentem tych zagadnień będzie zastępca przewodniczącego Rady Ekonomicznej, przewodniczący Głównej Komisji Planu Perspektywnego przy Komisji Planowania — prof. dr. Michał Kalecki.
Ponadto Rada Ekonomiczna ma omówić na swym posiedzeniu wstępne dane, jakie użyskała z ankiety przemysłowej

Cena 50 gr



Nakład 101 000

Plenum KW PZPR w Poznaniu

Wykorzystajmy
wszystkie szanse

(Inf. wł.)
W dniu 9 bm. pod przewodnictwem I sekretarza KW — Wincentego Kraśki odbyło się w Poznaniu plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Obrazy plenum poświęcone były omówieniu realizacji wskazań XI Plenum KC oraz wynikających stąd zadań. Referat na ten temat wygłosił sekretarz KW Czesław Kończal.

I sekretarz KW, Wincenty Kraśko dokonał podsumowania dyskusji.

Na zakończenie podjęto uchwałę, wytyczającą główne kierunki dalszej pracy instancji i organizacji partyjnych woj. poznańskiego.

Jak wynika z przebiegu obrad wojewódzka instancja partyjna główną uwagę koncentruje obec-

nie nie tyle na — niewątpliwych zresztą i odczuwalnych — osiągnięciach, ile na niedociągnięciach i słabościach realizacji zadań, wysuniętych przez XI Plenum KC Partii. Jedną z takich słabości, bodajże najpoważniejszą, jest często spotykane, szczególnie w kierownictwach zakładów pracy, przeświadczenie, iż zadania te — to tylko doraźna, obliczona na natychmiastowe efekty akcja. Przeświadczenie to, jak najzupełniej fałszywe, wynika z niezrozumienia sensu zmian, powierzchownego potraktowania materiałów XI Plenum, a także z chęci załatwienia sprawy w sposób nie wymagający poważniejszego nakładu sił, głębszych przemyśleń, rzetelnej analizy sytuacji i wyciągnięcia z niej do końca wniosków.

Jest rzeczą oczywistą, że niezależnie od woli tego czy innego dyrektora, lub działacza, istnieje nierozdzielny związek między polityką zatrudnienia a efektami osiąganymi przez naszą gospodarkę. Im wcześniej prawda ta dotrze do świadomości — tym lepiej. I dla gospodarki narodowej, jako całości, i dla samego zakładu pracy. W tym też kierunku, jeszcze dokładniejszego wyjaśnienia uchwał XI Plenum, działacze będą instancje i organizacje PZPR w całym województwie. Będą one także troszczyć się, aby — na ile to tylko jest możliwe — polityka

(Ciąg dalszy na str. 2)

Sytuacja powodziowa
w powiecie rawickim opanowana
Wysłannik „Głosu“ donosi:

Meldunek nr 4 z dnia 9 bm, godz. 9:

„Sytuacja powodziowa na rzece Orli i Dobroczni: istnieje-

je tendencja do bardzo wolnego opadania wód. Odebrano 1.000 worków i 2 łodzie, które znajdują się na Orli i Dobroczni. Chłopi, ze względu na brak paszy zdrażają skłonności do wyzbywania się bydła. Zapas paszy w powiecie wynosi 11 ton siana i 11 ton słomy. Ewakuacja była tylko częściowa ze względu na bezpieczeństwo bydła”.

Podobne meldunki przychodzą co kilka godzin do gabinetu przewodniczącego Prezydium PRN w Rawiczu, gdzie mieści się sztab komisji przeciwpowodziowej. Co pewien czas trzeba jechać na teren, aby zbadać sytuację. Wyjeżdżamy na lustrację samochodem. Już kilka kilometrów za miastem widać na polach i łąkach pierwsze rozlewiska. Im bliżej „winowajczyni” — rzeczki Orli, tym są one większe. Miejscami biegnie szosą, niby grobla pomiędzy zalewiskami, których woda docho dzi z obydwóch stron do jej brzegów. Wreszcie sama Orla. Struga, w której normalnie w tym czasie — jak stwierdził kierownik — „nawet skowronek nie może się wykapać”, zamieniła się w bystrą kilkunastometrową rzekę, sięgającą poziomem wody górnej krawędzi wałów, umocnionych setkami worków z piaskiem.

Zalane tereny — to przeważnie łąki, na których gdzieś niedługo widać jeszcze kopyce moknącego siana. Miejscami zalane są pola z kartoflami i burakami, czasem i łąny zboża. Na szczęście woda już stopniowo opada, pozostawiając czarne, zamulone lub wypłukane pola ziemi.

Sytuacja powodziowa w pow. rawickim została na ogół opanowana. Oby nie nastąpiły tylko dalsze opady, które pogorszyłyby poważnie obecny stan. (V)

POD NAMIOTEM ŚPI CAŁA RODZINA



O młodszych i starszych obozowiczach odpoczywających nad Jeziorem Powidzkim, piszemy na str. 3 — fotoreporter „Płonie ognisko i szumią knieje”
Fot. Kazimierz Przychodzki

Rok XIV Wydanie AB

Poznań, piątek 11 VII 1958

Nr 163 (4492)

Reformy w naszej gospodarce

Górnicy dyskutują nad reorganizacją przemysłu węglowego

KATOWICE (PAP)

W kopalniach, zjednoczeniach i przedsiębiorstwach przemysłu węglowego zakończona została dyskusja nad projektami reorganizacji resortu górnictwa i energetyki oraz statutem zjednoczeń przemysłu węglowego i kopalń.

Pierwsze, niepełne jeszcze wnioski z narad i dyskusji wykazują, że generalne założenia reorganizacji — przesunięcie uprawnień w zarządzaniu na szczeble niższe — spotkało się z pełnym uznaniem. Dyskutanci byli również na ogół za teząmi statutu, mówiącymi o uproszczeniu, sprawozdawczości, planowanie itp.

Prawie wszystkie kopalnie czy zakłady górnicze wypowie dział się jednogłośnie przeciw łączeniu w jedno duże obiekty poszczególnych zakładów produkcyjnych. W czasie dyskusji w kopalniach „Szombierki”, „Karol”, „Bytom” czy „Radzionków” stwierdzono, że takie komasacje napotykałyby na trudności administracyjne i techniczne oraz dalyby bardzo nikłe efekty ekonomiczne. Jako argument wysuwano także że przywiązanie załóg do swych zakładów.

Natomiast zdecydowanie przychyliło się do proponowanego przyłączenia do kopalń zakładów produkcji pomocniczej i ubocznej, jak materiałów budowlanych. W dyskusji wysuwano też dodatkowe uzupełniające projekty resortu. Na przykład z ciekawą propozycją wystąpiła Centrala Zbytu Węgla. Projektuje ona utworzenie specjalnego biura

Delegacja polska
na V zjazd SED

BERLIN (PAP)

W środę rano przybyła samolotem do Berlina delegacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na V zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED).

W skład delegacji wchodzi: członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR — Jerzy Morawski, sekretarz KC PZPR i pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR we Wrocławiu — Władysław Matwin oraz zastępca członka KC PZPR — Bolesław Jaszczuk. W skład delegacji wszedł także ambasador PRL w NRD — Roman Piotrowski.

„Petrolimpex”
— nowa Centrala
Handlu Zagranicznego

WARSZAWA (PAP)

Kilka dni temu rozpoczęła działalność nowa Centrala Handlu Zagranicznego — „PETROLIMPEX”, która przejęła z Centrali Importowo-Eksportowej Chemikali — „CIECH” agendy, obejmujące import i eksport ropy naftowej, paliw płynnych, olejów, smarów, pa rafiny i innych produktów naftowych oraz pochodnych.

Utworzenie odrębnej placówki, zajmującej się importem i eksportem tych artykułów było konieczne ze względu na znaczną specyfikę tej branży oraz wysokie obroty w handlu zagranicznym.

WARSZAWA



Rynek Nowego Miasta.

CAF — Fot. Miedza

Świadectwa polskości Ziem Zachodnich

W Opolu powstanie
podziemne muzeum archeologiczne

OPOLE (PAP)

Na Ostrówku w Opolu, gdzie ok. 1.000 lat temu rozciągała się słowiańska osada rzemieślniczo-handlowa, wznowiono

badania archeologiczne, związane z przygotowaniami do Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Badania, prowadzone pod kierunkiem prof. dr. Włodzimierza Halaubowicza, pozwolą m.in. na lepsze ustalenie dokładniejszej chronologii pierwszej budowli murywanej na Ostrówku, jaką był stary Zamek Piastowski, celowo zburzony przez hitlerowców.

W związku ze wznowieniem badań, coraz bardziej realna staje się koncepcja wybudowania na miejscu dzisiejszych wykopisk podziemnego muzeum, które zgromadzi wydobyte świadectwa odwiecznej polskości Ziem Nadodrzańskich.

Wykopalska mówią o wysokiej, jak na ówczesne czasy, kulturze materialnej opolan, którzy przez blisko 1.000 lat utrzymywali ożywione stosunki handlowe z Czechami, Rusią Kijowską, a nawet z krajami Bliskiego i Dalekiego Wschodu.

Polskie aparaty
dla słabo słyszających

WARSZAWA (PAP)

W Warszawskich Zakładach Podzespołów Radiowych — „OMIG” rozpoczęto w tym miesiącu produkcję aparatów dla ludzi, mających osłabiony słuch. Obecnie tego rodzaju aparaty są sprowadzane z zagranicy. Aparat polskiej produkcji ma wielkość paczki papierosów „Giewont” i waży zaledwie 12 dkg. Jego małe wymiary osiągnięto dzięki zastosowaniu tranzystorów i części miniaturowych; można go nosić np. w górnej kieszonce marynarki. Aparat pracuje na bateriach „Centra”. Bateria taka zapewnia ciągłość pracy aparatu w ciągu 50 godzin. Cena aparatu nie została jeszcze ustalona, prawdopodobnie nie przekroczy 2 tys. zł.

Zakłady „OMIG” wyprodukują w br. ok. 2-3 tys. tych aparatów. W następnych latach produkcja może znacznie wzrosnąć — jej wielkość uzależnia się od zapotrzebowania Ministerstwa Zdrowia, które będzie rozpraszając te aparaty „na recepty”.



Skrajem hali szła wycieczka, pośrodku hali pasło się stado, w stadzie stał byk. Byk spoglądał ponuro i ryczał. Wycieczka zatrzymała się.

— Panie kierowniku — zapytała pewna pani. — Czy on od nas czegoś chce? — Nie wiem — odparł kierownik...

Ciąg dalszy tej mroźnej krew w żyłach opowieści znajdziecie w najnowszym (28) numerze tygodnika satyrycznego

„KAKTUS”

Żądać energicznie w kioskach „Ruchu”!

SFIO domaga się
rozwiązania
faszystowskich komitetów

PARYŻ (PAP)

Komitet Wykonawczy Francuskiej Partii Socjalistycznej (SFIO), na posiedzeniu 8 bm. uchwalił rezolucję, domagającą się rozwiązania faszystowskich komitetów oceniających publicznego.

Na posiedzeniu tym nieobecny był sekretarz generalny SFIO — Guy Mollet.

Inż. A. Czechowicz
wiceministrem
przemysłu ciężkiego

WARSZAWA (PAP)

Prezes Rady Ministrów mianował inż. Antoniego Czechowicza, dotychczasowego dyrektora naczelnego Huty im. Lenina, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego.

Tenisowe
MISTRZOSTWA
POLSKI

TRUDNE ZWYCIĘSTWO
LICISA

Śmiało można powiedzieć, że po jednym dniu nr 1 w ciągu dwóch pierwszych dni tenisowych mistrzostw Polski była środowa gra dwukrotnego mistrza Polski — A. Licisa z pierwszą reketą naszych juniorów — Jamrozem. Ogólnie typowano Licisę na zwycięzcę. Tymczasem Jarroz swą grą „prawił” nie tylko w podzw. licznie zebraną publiczność, ale przede wszystkim chyba i... samego Licisę, który niejednokrotnie był wobec swego przeciwnika bezradny, szczególnie w podsiatkowych wymianach piłki. Stąd też liczne oklaski, którymi nagradzano młodego tenisistę. Dodawszy do tego ładną grę Licisa można sobie wyobrazić, że dwaj wymienieni zawodnicy pokazali tenis rzadko, niestety, oglądany na polskich kortach. Atrakcyjny ten po jedynak nie został jednak zakończony, gdyż z powodu zmroku przerwano grę w piątym decydującym secie przy stanie gamów 4:3 dla Jamroza. Poszczególne sety zakończyły się: pierwszy zwycięstwem Jamroza 8:6, dwa następne jego porażkami — 3:6 i 2:6, a czwarty zwycięstwem tego zawodnika.

W czwartek rano dokończono piątego seta, którego wygrał Licisa 6:4 eliminując tym samym Jamroza.

Zanotowano także i inne niespodzianki. Rozstawiony Piotrowski przegrał z Marcinem 6:4, 4:6, 6:3, 1:6, 1:6.

Poznaniacy walczyli w środę ze zmiennym szczęściem. Piątek pokonał Osadę 6:1, 6:2, 6:0 i w trzech setach również wygrał z Buchalkiem. Gosiorek pokonał Lecha 6:3, 6:2, 4:6, 6:2. Trzeci poznaniak — Kramer wygrał z Jarkiem decydującego czwartego seta z przerwaną we wtorek grze.

W drugiej swej grze odniósł on zwycięstwo nad Boncolem 6:2, 3:6, 6:2, 8:6.

Filipówna po raz drugi otrzymała punkty bez walki, natomiast druga poznanianka Prymińska po ambicznej grze uległa Jędrzejowskiej 3:6, 2:6.

Porażkami zakończyły się występy dwóch tenisistów Olimpii — Roszkiewicza, którego wyeliminował Maniewski 3:6, 6:3, 7:5, 6:3 i M. Nowickiego — przegrał z Wilczkiem 6:3, 4:6, 0:6, 7:9.

WL. Or.

Rozpowszechniane ostatnio szczególnie przez prasę francuską wieści o przygotowywaniu przez rząd de Gaulle'a nowych inicjatyw politycznych oraz ostatnie rozmowy francusko-amerykańskie wywołują niepokój w Niemieckiej Republice Federalnej. Obserwatorzy polityczni w NRF obawiają się, że ofensywa polityczna rządu francuskiego zagrozić może pozycji Niemiec Zachodnich w Pakcie Atlantycznym. Krytykując rząd boński za brak inicjatyw w polityce zagranicznej,

„Frankfurter Rundschau“

pisze między innymi: „Fakt, iż w ubiegłych latach w Niemieckiej Republice Federalnej zaniedbano i przeoczono niezmierne wiele, nie może oczywiście prowadzić do tego, abyśmy zalogowali ręce i pozostali bezczynni wobec rysujących się nowych niebezpieczeństw. De Gaulle czyni wszystko, aby wobec USA i Wielkiej Brytanii przeformować przyjaciele Francji do klubu atomowego. Równocześnie z jego poleceniami były premier Paul Reynaud w rozmowie z Chruszczowem i Mikołajem zabiega o radzieckie poparcie dla równocześnie wyeliminowania Republiki Federalnej zarówno z rozmów na najwyższym szczeblu, jak i z wysięgu zbrojeń atomowych. Zarzucając jej niebezpieczeństwo, że wcześniej lub później ponad naszymi głowami i za naszymi plecami dojdzie do porozumienia Zachód — Wschód, które będzie strasliwym rozczarowaniem dla adenauerowskiej polityki zagranicznej.“

Wybory w północnej Nadrenii-Westfalii, w której zwyciężyła partia Adenauera, wzbudziły w całym świecie wiele komentarzy. Godny uwagi jest komentarz francuskiego dziennika

„Le Monde“

w którym stwierdza się: „Interpretacja wyników wyborów wymaga pewnego zastanowienia. Są one niewątpliwie potwierdzeniem osobistego prestiżu kanclerza Adenauera, ale ta niewątpliwa prawda nie tłumaczy całego problemu. Można sobie zadać pytanie, w jakim stopniu na wynik wyborów wpłynęła walka przeciwko „śmierci atomowej“. Ciekawe byłoby wiedzieć, czy głosując na Adenauera wyborca niemiecki zaangażował się po stronie pewnej określonej linii politycznej, czy też udzielił on kanclerzowi podpisu in blanco, uchylając się od wszelkiej indywidualnej odpowiedzialności.“

Na wynik wyborów miała z pewnością wpływ intensywna propaganda rządu bońskiego. Dlatego też wydaje się nie od rzeczy przytoczyć opinie londyńskiego dziennika

„Times“

który stwierdza: „Wynik głosowania tłumaczyć można prawdopodobnie tym, że chociaż sporo Niemców jest zaniepokojonych perspektywą, że kraj ich wciągnęły zostanie do wysięgu zbrojeń, to większe jeszcze obawy wzbudza w nich perspektywa, iż nie będą posiadali dostatecznej siły do obrony kraju.“

Inaczej mówiąc na wynik wyborów wpłynęła między innymi propaganda adenauerowska uzasadniająca konieczność zbrojeń w NRF rzekomo niebezpieczeństwem grożącym jakoby Niemcom Zachodnim.

Prasa światowa w dalszym ciągu żywo zajmuje się ostatnią propozycją premiera Chruszczowa w sprawie zorganizowania systemu kontroli zabezpieczającego przed niespodziewanymi atakami. Waszyngtoński korespondent

„Sunday Times“

pisze na ten temat między innymi:

„Oczekuje się, że Stany Zjednoczone zarekomendują swoim sojusznikom propozycję Chruszczowa w sprawie rozmów technicznych na temat obrony przed niespodziewanymi atakami, jako możliwą do przyjęcia... Eisenhower może zwiekać z odpowiedzią na list Chruszczowa dopóki nie okaże się zupełnie wyraźnie, że rozmowy ekspertów w Genewie posuwają się rzeczywiście naprzód. W wyniku tego będzie możliwe dla rządu określenie rozmiarów ryzyka, jakie gotowe są USA ponieść. W samym rządzie istnieje wpływowa grupa, której zdaniem warto podjąć ryzyko, jeśli wyniesie ono pół na pół.“

Opr. T. K.

Po nominacji Soustelle'a

Dokąd zmierza rząd de Gaulle'a?

Triumf prawicy — zaniepokojenie na lewicy

PARYŻ (PAP)

Większość opinii francuskiej uważa nominację Soustelle'a za wyraźne ustępstwo na rzecz przywódców skrajnej prawicy i koła nacjonalistów francuskich skupionych w „Ruchu 13 maja“. Tak zresztą zrozumiała to prasa francuska w Algierii, której entuzjazm porównać można tylko do entuzjazmu skrajnie prawicowej prasy w Metropoli.

Część gaulistów stara się pomniejszyć znaczenie tej nominacji, zamaskować jej wyraźny faszystowski charakter. W tym celu przypominają oni, że Soustelle jest wieloletnim współpracownikiem de Gaulle'a, że piastował on już dwukrotnie funkcję ministra informacji w jego gabinecie itp. Za szczególnie zainteresowaniem oczekiwano w Paryżu reakcji SFIO. Naczelny organ tej partii — „Le Populaire“ stawia sprawę z zadziwiającą jasnością: „Dlaczego miałoby wykluczyć Soustelle'a z rządu de Gaulle'a?“

Komunikat o rozmowach trzech ministrów na Brioni

BELGRAD (PAP)

Ministrowie spraw zagranicznych Jugosławii, Grecji i ZRA podpisali w środę wspólny komunikat o rozmowach. Jakie przeprowadzili na wyspie Brioni. Komunikat ten głosi, że trzy rozmówcy obradujący w atmosferze serdeczności i zrozumienia stwierdzili z zadowoleniem przyjazne stosunki łączące ich kraje i podkreślili znaczenie tych stosunków dla sprawy konsolidacji pokoju.

W toku przeprowadzonych rozmów stwierdzono rozwój współpracy w dziedzinie gospodarczej, technicznej i kulturalnej. Ministrowie wyrazili w imieniu swych rządów pragnienie, by współpraca ta stale wzrastała i zapowiedzieli kontynuowanie kontaktów osobistych, które okazały się nader pożyteczne. Dokonano też wymiany poglądów na temat sytuacji międzynarodowej i sytuacji dotyczącej wszystkich trzech krajów reprezentowanych w rozmowach.

Eisele wylądował w Kairze

BONN (PAP)

Jak podaje agencja DPA, oprawa w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie, lekarz obozowy dr. Eisele przybył statkiem włoskim „Esperia“ do Aleksandrii. Agencja DPA twierdzi, że Eisele zamierza prosić władze egipskie o azyl polityczny.

Jak wiadomo, policja monachijska wydała nakaz aresztowania Eiselego; Eiselemu udało się jednak zbiec przed aresztowaniem.

Plenum KW PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

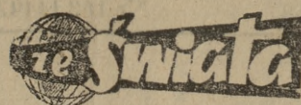
zatrudnienia (w danym wypadku zmniejszanie przerosłów zatrudnienia) realizowana była prawidłowo — zarówno bez szkód gospodarczych (nieuzasadnione zwalnianie doświadczonych, fachowych pracowników) jak i bez wyrządzania zwalnianym nieuzasadnionych krzywd.

Wiele miejsca poświęcono w czasie obrad sprawom nowej polityki mieszkaniowej. Na szczególną uwagę zasługują fakt, iż poważny rozwój wykazuje spółdzielczość mieszkaniowa, zwłaszcza typu lokatorskiego, jak również budownictwo przyzakładowe. W związku z tym jednak podkreślano konieczność wykorzystania do maksimum wszystkich możliwości zwiększania produkcji materiałów budowlanych.

Zarówno w referacie, jak i w dyskusji była także mowa o sprawach młodzieży, szkolenia fachowego i ogólnego młodzieży pracującej oraz o przysposobieniu młodych do pracy zawodowej.

Obrady plenum połączono z Plenum KW, iż samo życie obalilo wiele niepokojów i wątpliwości, jakie wysuwano po XI Plenum KC. Zycie wykazało, iż droga konkretnie realizacji założeń VIII październikowego Plenum KC Partii jest prawidłowa, konkretna i zrozumiała dla szerokich mas. W takich warunkach — przy aktywnym działaniu wszystkich świadomych sił społecznych, szczególnie zaś członków partii — są szanse wypracowania celów, będących ziszczeniem aspiracji naszego budującego socjalizmu narodu.

— pyta bez ironii „Populaire“ — rząd ten ma wyraźne cele polityczne, które są wszystkim znane.



SUKCES LEWICY WE FRANCJI

Francuskie siły postępowe odniosły nowy sukces w wyborach uzupełniających do rady miejskiej w Treleg w departamencie Seine-et-Loire. Wśród czterech nowo wybranych członków rady znajduje się dwóch komunistów i dwóch republikanów.

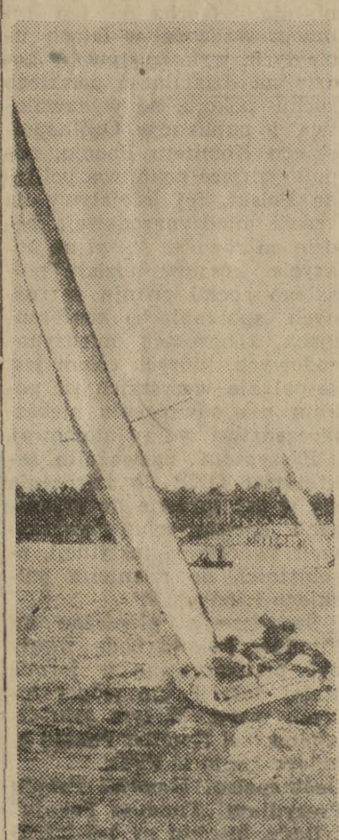
NADZIEJA POGROBOWCÓW Charles Luca, założyciel „francuskiej falangi“, która została rozwiązana w maju br., utworzył nową organizację pod nazwą — „francuski ruch ludowy“. Jedyną — naszą nadzieją — powiedział dziennikarzom Luca w imieniu nowo utworzonej organizacji — jest faszizm, ale nasz faszizm jest z gruntu francuski.

STRONT W MLEKU Jeden z instytutów uniwersytetu w Getyndze ogłosił, że w mleku dostarczonym przez mleczarnię w Getyndze wykryto stront — 99, stront — 89 i inny pierwiastek radioaktywny. Na razie ilość tych pierwiastków zawartych w mleku jest nieszkodliwa dla człowieka, ale w wypadku gdyby miała wzrosnąć np. 14-krotnie, wówczas stanie się niebezpieczna dla zdrowia człowieka. Wzrost radioaktywności mleka spowodowany jest eksplozjami nuklearnymi.

30 lipca wyrok Trybunału Konstytucyjnego

BONN (PAP) Jak podaje agencja DPA, federalny trybunał konstytucyjny ogłosił 30 lipca orzeczenie, czy konstytucja bońska dopuszcza przeprowadzenie przez poszczególne kraje zachodniouniemieckie referendum ludowego.

LATO W MOSKWIE



Jachty na jeziorze Chimkińskim w pobliżu Moskwy. Fot. - CAF

Nauka turystyki w szkołach włoskich

(API)

O tym, jak Włosi doceniają znaczenie turystyki, świadczy wprowadzenie do szkół i instytutów podręcznika „Historia turystyki“, który omawia zagadnienia i dzieje turystyki, począwszy od czasów starożytnych aż do chwili obecnej.

KRÓL GANGSTERÓW PRZED SĄDEM

Przed sądem nowojorskim stanął król gangsterów — Vito ge Noe. Akt oskarżenia zarzuca mu kierowanie nielegalnym międzynarodowym rynkiem handlu narkotykami.

WIELKOPOLSKA GRA TYLKO W SWOJĄ GRE „KOZIOŁKI“

Macmillan stwierdza:

Na drodze do konferencji „na szczycie“ osiągnięto pewien postęp

LONDYN (PAP)

Czy osiągnięto jakiś postęp, w przygotowaniach do konferencji na najwyższym szczeblu, po niedawnej wymianie not między rządem radzieckim a rządami mocarstw zachodnich — zapytał premiera Macmillana labourysta — Hender

son podczas wtorkowego posiedzenia w Izbie Gmin. W odpowiedzi Macmillan oświadczył, że rząd angielski „naład dąży do zwołania konferencji“ i że w tej dziedzinie daje się zaobserwować „pewny, aczkolwiek nieznaczny postęp“.

Odpowiadając na inne interpelacje — Macmillan usiłował wykazać, iż częściową prze-

szkodą do jak najszybszego zwołania konferencji na najwyższym szczeblu jest stanowisko Związku Radzieckiego, który nie zgadza się, aby omawiać na konferencji tzw. kwestię krajów Europy Wschodniej i problem Niemiec.

Hammarskjöld

nie zamierza ustąpić

NOWY JORK (PAP)

Biuro sekretarza generalnego ONZ — Hammarskjölda zdementowało wiadomość podaną przez pismo „Newsweek“, jakoby zamierzał on ustąpić ze swego stanowiska, w razie gdyby Organizacja Narodów Zjednoczonych wypowiedziała się za interwencją zbrojną w Libanie.

„Humanitarny“ Himmler

BONN (PAP)

Jak twierdzi generał SS von dem Bach, piekielna idea masowego uśmiercania ludzi w komorach gazowych zrodziła się w umyśle przywódcy SS — Himmlera, kiedy asystował on w Mińsku przy masowym rozstrzelaniu Żydów i komunistów wykonywanym przez pluton egzekucyjny. Egzekucja — powiedział von dem Bach — przeprowadzona była „jak najbardziej nienagannie“. Himmler jednak miał powiedzieć z niesmakiem: „Nie, to nie wystarczy. Musimy znaleźć nowe, bardziej humanitarne metody masowego zabójstwa“.

Anglia „pobiła“ Szwajcarię

(API)

Brytyjska izba handlu ogłosiła dane, z których wynika, że po drugiej wojnie światowej wpływy od zagranicznych turystów, zwiedzających Anglię, wyniosły 850 mln. funtów szterlingów, a ponadto brytyjskie przedsiębiorstwa transportu lotniczego i morskiego zarobiły z tego tytułu 375 mln. funtów szt.

Pod względem dochodów, osiągniętych w roku 1956 z ruchu turystycznego z zagranicy (121 mln £) Wielka Brytania przewyższa takie państwa europejskie jak: Szwajcaria (która w 1956 r. osiągnęła 76 mln £), Włochy (92 mln £), Austria (42 mln £), Francja (55 mln £).

Samoloty bez skrzydeł

(API)

„Turbotoloty“, czy inaczej „latające łóżka“ — to nowy typ samolotów, które nie posiadają ani skrzydeł ani motorów. Mogą one lądować i startować na małej przestrzeni. Ten nowy rodzaj samolotów wprowadza Związek Radziecki i zamierza zastosować go jako pierwotny środek handlowych odrzutowców.

Francuzi oszczędzają bilion franków

PARYŻ (PAP)

Sprawozdanie krajowej rady kredytowej podaje, że Francuzi oszczędzają rocznie przeszło tysiąc miliardów franków. W roku 1957 odłożyli oni na książeczki oszczędnościowe 1.068 mld. franków.

Pięcioraczki w Hiszpanii

PARYŻ (PAP)

28-letnia Maria Flor Vicente zamieszkała w pobliżu miasta Tudola (Hiszpania) urodziła pięcioraczki. Trzy noworodki były martwe, a dwa zmarły wkrótce po urodzeniu. Poród nastąpił o dwa miesiące za wcześnie.

WYMOWNA DEMONSTRACJA



Demonstracja studentów greckich w Monachium (NRF) przeciwko pozbawianiu Cypru prawa do samostanowienia. Fot. - CAF

Renciści otrzymają wyrównania za dni „przejściowe“

— zapewnia wicemin. A. Firganek

WARSZAWA (PAP)

Zaniepokojenie wśród rencistów wzbudził problem wypłacania nowych emerytur w 5 miesięcznych terminach. Jak

Wznowienie targów w Brnie

(API)

W Żidłowicach pod Brnem odbyła się ostatnio konferencja przedstawicieli izb handlu zagranicznego i dyrekcji targów międzynarodowych krajów socjalistycznych. W spotkaniu wzięli udział delegaci z Czechosłowacji, Bułgarii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego. Obecni również byli obserwatorzy z Chin i Jugosławii.

Izba handlowa Czechosłowacji zapoznała uczestników konferencji z koncepcją targów brneńskich. Chodziło o ustalenie zakresu i terminu tej imprezy, która po wieloletniej przerwie ma być wznowiona w 1959 r. Będą to targi o charakterze wybitnie technicznym.

Organizatorzy targów brneńskich zaprojektowali następujący podział powierzchni: 37 proc. zostanie do dyspozycji wystawców z Czechosłowacji, 33 proc. otrzyma wystawcy ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej a 30 proc. przemysłowcy i kupcy z państw kapitalistycznych.

Targi brneńskie zamierzają ubiegać się o przyjęcie do Unii Targów Międzynarodowych (U. F. I.)

Nie zapadła jeszcze decyzja w sprawie udziału Polski w brneńskiej imprezie.

wiadomo, od 1 bm. renty powinny być płacone z góry 5, 10, 15, 20, 25 i 30 każdego miesiąca.

Pierwsi renciści, którzy otrzymali wypłaty 5 bm., dostali je za okres od 5 lipca do 5 sierpnia, podobnie 10 bm. otrzymywać będą wypłaty za okres 10 lipca — 10 sierpnia, zaś ostatnia partia rencistów otrzyma zaopatrzenie za okres od 30 lipca do 30 sierpnia. Tak więc wszyscy oni przy obecnym generalnym przeleczeniu rent pozostawiliby — w zależności od terminów wypłaty — od 5 do 30 dni „przejściowych“ bez podwyższonego zaopatrzenia. To właśnie niepokoi rencistów.

Tymczasem — jak zapewnił przedstawiciela PAP wiceminister pracy i opieki społecznej, Alojzy Firganek — wszyscy renciści dostaną za ten przejściowy okres wyrównania które obliczone będą w sierpniu i we wrześniu br. Wcześniej obliczeń tych pracowników działów rent i pomocy społecznej rad narodowych, mimo wielkiej ofiarności, nie mogli dokonać ze względu na konieczność przygotowania nowych zasad ok. 1.200 tys. (milion dwieście tys.) rent. Wszelkie interwencje w tych sprawach są więc niepotrzebne, gdyż i tak każdy rencista dostanie to wszystko, co mu się zgodnie z przepisami ustawy należy.

Wydział rent i pomocy społecznej załatwia obecnie interwencje tych osób, które otrzymały już decyzję o wysokości przyznanych im nowych rent, względnie o wstrzymaniu rent, gdyż nadal pracują. Interwencje te załatwiane są oczywiście wtedy, jeśli rencista może przedstawić dokumenty uprawniające do wyższego zaopatrzenia, względnie dowód o zaprzestaniu pracy.

„Płonie ognisko i szumią knieje...”

Wśród młodszych i starszych obozowiczów

W uroczym zakątku leśnym, nad brzegiem Jeziora Powidzkiego nakłębiliśmy nas na zgrupowanie harcerzy wrocławskich. Powitali nas groźne miny wartowników. Skrzyżowały się pytania i odpowiedzi. Po wyjaśnieniu celu wizyty wpuszczono nas na pilnie strzeżony teren jednego z podobozów. Trzy dni akurat minęły od rozlokowania się IV Hufca wrocławskiego na naszym terenie. Nie wszystko jeszcze zapiekie na ostatni guzik, nie zdążono np. należycie ogrodzić terenu, nie przygotowano kuchni polowych.

Lopocą na wietrze sztandary, a naokoło niezwykła krzątania. Jedna grupa harcerzy ze Szczepu Huragan umocowuje i okopuje na mioty, inna w kotłowni leśnej przygotowuje amfiteatr czyli miejsce na ognisko i harcówkę, jeszcze inna zajmuje się przyrządzaniem obiadu. Po leśnym ustroniu rozchodzą się zapachy, nierzadko z łokalu gastronomicznym I kategorii.

Pytamy o komendanta zgrupowania. Niestety. Pojechał do Powidza pertraktować z Gminną Spółdzielnią o całonocne zaprowiantowanie — informuje podharcmistrz, obozowy lekarz. A jest o co się troszczyć. 180 mło-



Jajka sadzone już prawie gotowe. Za chwilę będzie obiad.



Po jedzeniu mycie naczyń

dych, nie narzekających na brak apetytu harcerzy plus 17 osób kadry opiekunów-instruktorskiej.

Zagladamy do prowizorycznej na razie kuchni jednej z drużyn. Przygotowują właśnie kotlet schabowy, w sąsiedniej szynce cielięcy z sadzonymi jajkami. Przechodzi akurat mały brzdąc z pełną, większą prawie od niego miską smalcu, przyproszonego sosnowym igliwem. Ale to nie, powybera się igielki i sos będzie smakował wymieszanie. Za chwilę smalec na patelniach. W powietrzu unosi się zapach smażonych jajek pomieszany z zapachem żywicy. Wia domo, szynce cielięcy nie może być bez jajka.

— Jak trafił się do Wrocławia, aż do tego zakątku Ziemi Wielkopolskiej? — pytamy towarzyszącą nam szarżę obozową.

— Jeszcze w maju wystaliśmy spacerować w różne strony kraju. Wrócili ze swymi spostrzeżeniami i wybraliśmy Przybrotzin. Pragnęliśmy polaćzyć przyjemne z pożytecznym, urządzić obóz i poznać Wielkopolskę oraz Wielkopolan. I oto jesteśmy. Mieliliśmy



Kajtuś zjadł co dopiero rybki i odpoczywa na ramieniu Genka.

już tutaj wizyty okolicznej młodzieży. Przyjemne chłopaki. Za kilka dni urządzimy ognisko, zaprosimy mieszkańców Przybrotzina i Powidza.

Idziemy dalej. Jedną z drużyn ma już swoje „hobby” — młodego jastrzębia. Wypadł z gniazda, a nie mogąc fruwać trzepotał beznadziejnie skrzydełkami. Zaopiekowali się nim i próbują oswoić. Nazwali go Kajtusiem. Reaguje już na to imię. Lówia małe rybki, polykane łapczywie przez Kajtusia. Jeżeli nie ucieknie, oddadzą go do ZOO.

Jeszcze krótka pogawędka i odjeżdżamy, żegnani gromkim: Czuj! Czuj! Czuj!

Nasza „Warszawa”, po generalnym remoncie, ale z słabymi już hamulcami przeniosła nas do Skoczyna, gdzie również w lesie, nad jeziorem rozłożyło się obozem starsze bractwo. Pracownicy Zakładów Mięsnych, Farbiarni i Cukrowni z Gniezna oraz Budowlani z Poznania wraz z rodzinami. I tu gwarno, wesoło, radośnie. Jedni go harcersku w namiotach, inni w domkach kampingowych, w ustawionych wozach meblowych, w przerobionych na sypialnie kabinach kąpielowych tuż nad plażą. Ale mieszka się wspaniale — mówią kobiety i dziewczęta. Na miejscu bufet bogato zaopatrzony, ale ceny z 30-procentowym narzutem, jak w lokalach S. Wczasowice skorzęcący zrobili z tego powodu małą rewolucję i wioskowa GS zmieniła cenniki.

Wszystko teraz gra, tylko nie ma na lekarstwo nawet odrobiny muzyki. A szkoda. Można przecież było urządzić coś w rodzaju małego radiowęzła. O tym skromnym uroczalności zapomnieli kłopotliwie, powstającego z gruzów letniska. Przyjemnością dla niektórych wczasowiczów jest wędkarstwo. Przy każdym namiocie widać leżące przybory. Cóż, kiedy zarządca jeziora i Milicja wodna czynią amatorom różne wtręty nawet tym, którzy posiadają zezwolenia.

Mimo tych drobiazgów humor 300 wczasowiczom dopisuje. Zyczymy im przyjemnego wypoczynku.

Tekst: K. JAZWIECKI

Zdjęcia: K. PRZYCHODZKI

„LEKARZ z PROWINCJI”

„Nie mamy kadry” — od lat trzy słowa były usprawiedliwieniem wszelkich niedomagań w opiece lekarskiej. Jeśli ktoś musiał tracić kilka godzin na jazdę do ośrodka zdrowia, mówiono, że nie można uruchomić bliźszego punktu lekarskiego, ponieważ wydział zdrowia nie dysponuje odpowiednią obsadą fachową. Czekanie przez kilka godzin w kolejce u lekarza rejonowego lub specjalisty, strata kilku dni na dostanie się pacjenta do badania u lekarza uzdrowiskowego, słaba opieka zdrowotna nad robotnikami w fabryce — wszystkie te zjawiska miały jedno i to samo tłumaczenie.

Racja tych słów była przez pewien czas niewątpliwa. Po wojenny start służby zdrowia z niepełnymi 7 tysiącami lekarzy nie gwarantował dostatecznej opieki nad ludnością miast i wsi. Jedyną nadzieję pokładano w 10 Akademich Medycznych. I w tym roku także Akademii Medyczne opuszcza 3500 absolwentów. W ten sposób w rok 1959 wchodzimy z prawie 27-tysięczną kadrami lekarską.

Czy możemy więc już spokojnie... chorować? Na to może nieco żartobliwe pytanie —

40 tysięcy dzików

W Polsce żyje obecnie 40.000 dzików, 32.000 jeleni, 135.000 saren, 4.000 danieli, 40.000 lisów, 750.000 zajęcy, 600.000 kuropatw, kilkanaście tysięcy bażantów, 5.000 cietrzewi, ponad 500 guszcików. Jeśli chodzi o drapieżniki — w lasach polskich zachowało się około 1.000 wilków, 200 rysi, kilkanaście niedźwiedzi. Ostatnio niedźwiedź (nie licząc oczywiście ogrodów zoologicznych) pokazał się w Górach Świętokrzyskich — prawdopodobnie przywędrował tu z Tatr.

Poważne szkody wyrządza zwierzęta kłusownictwo. W ostatnich kilku latach z rąk kłusowników padło 15 tysięcy jeleni, danieli, 70 tysięcy saren, 30 tys. dzików, około 300 tys. zajęcy. Stanowi to znacznie więcej aniżeli wynosi dopuszczalny, planowo odstrzał zwierząt prowadzony przez koła łowieckie w całej Polsce.

(K. Rzem.)

mamy odpowiedź nadal zabarwioną pesymizmem. Rozmieszczenie bowiem kadry lekarskiej w kraju nie gwarantuje wszystkim rejonom szybkiej i dostatecznej pomocy. Lekarze nieustannie ciąży ku wielkim ośrodkom, miastom wojewódzkim. Skoro jednak dawne nakazy pracy, (które zresztą nie rozwiązywały problemu i nieraz rozdzielały młodych ludzi, zawodziły ich ambicje), nie zdołają równomiernie rozmieścić lekarzy w kraju, to co dopiero mówić o dobrowolnym ich osiedlaniu się na zapadłej prowincji? Kto zechce skazywać się na wygnanie, jeśli nie znajdzie tam odpowiednich warunków życia i pracy?

Podstawowymi zachętami dla młodych lekarzy to: mieszkanie, możliwość praktyki w szpitalu oraz stały kontakt z lekarzem specjalistą o wysokich kwalifikacjach zawodowych.

Tam, gdzie rada narodowa zapewnia warunki mieszkaniowe — liczba lekarzy jest na ogół dostateczna, jak np. w woj. opolskim. Woj. zielonogórskie ofiarowało ostatnio mieszkania dla 18 stomatologów i jest to poważna zachęta osiedleńcza. Ale równocześnie na mapie woj. olsztyńskiego znajdziemy „białe plamy” rejonów, nie odkrytych dotychczas przez lekarzy.

Sprawa mieszkań, to jeszcze nie wszystko. Musi być spełniony drugi warunek: możliwość praktyki szpitalnej. Ministerstwo Zdrowia prowadzi akcję przesuwania „żelaznych” asystentów szpitalnych do lecznictwa otwartego. Zyskują więc na tym ośrodki zdrowia i przychodnie, w których pacjent znajdzie poradę u lekarza o wieloletniej praktyce szpitalnej. Celowi podnoszenia poziomu lecznictwa otwartego przyświeca również ustanowienie patronatów szpitali nad tym lecznictwem. Zrozumiałe, że patronat nie może być traktowany w sposób formalny, lecz musi się wyrażać konkretną pomocą. Czy taka pomoc jest rzeczywiście potrzebna?

Opowiadano mi następującą historię. Do jednego z młodych lekarzy rejonowych przyszedł pacjent, uskarżający się na bóle kości ogonowej. Lekarz przepisał odpowiednią kurację. Obecnie w gabinecie starszego kolegi-lekarsza zaniepokojony jednak u pacjenta objawy innego schorzenia, na które zresztą chory nie narzekał, a równocześnie usłyszy one uważne niedoświadczonego lekarza. Przy dokładnym badaniu okazało się, że pacjent cierpi na poważną chorobę serca i wymaga natychmiastowej kuracji.

Jak taka pomoc starszych, doświadczonych lekarzy może przydać się ich młodszym kolegom, a wyjść na zdrowie pacjentom — służy przykład woj. szczecińskiego. Województwo szczecińskie, na ogół cierpiące na niedobór lekarzy, na 11 szpitali ma aż 9 ordynatorów oddziałów chirurgicznych, o wysokim stopniu specjalizacji i stale podnoszących swe kwalifikacje. Tajemnica tkwi w tym, że konsultant wojewódzki, a zarazem profesor Akademii Medycznej w Szczecinie, dr Sokołowski, nieustannie czuwa nad swymi dawnymi uczniami, wizytuje oddziały, omawia ciekawsze z punktu widzenia medycyny przypadki, służy radą.

Dla młodych, zwłaszcza świeżo upieczonych absolwentów, praktyka w szpitalu lub stała konsultacja z doświadczonymi lekarzami pozwalała na konfrontację teorii z praktyką. Medycyna bowiem jest nauką, która nie stoi w miejscu. Lekarz nie znający najnowszych zdobyczy medycyny, nie tylko zatrzymuje się w miejscu, ale nawet cofa, zwłaszcza wówczas, gdy znajdzie się w miejscowości, położonej z dala od wielkiego miasta.

Toteż przekazywanie doświadczeń, dzielenie się wiedzą starych z młodymi może zmniejszyć tę odległość między wielkim ośrodkiem życia a osiedlem położonym na uboczu głównych traktów. Zagwarantowanie takiej opieki „lekarzom z prowincji”, ich przeświadczenie, że nie zostaną zapomniani, pozostawieni własnemu losowi — będzie tym poważnym bodźcem do przyjęcia pracy tam, gdzie ludność od dawna wyglądała przyjazdu lekarza.

Grażyna ZIELSKA

Dr Jerzy Młodziejowski

Notatki długopisem

Gdyś przebywali na koloniach w Zakopanem (co było w latach 24-tych) — mieszkaliśmy daleko od centrum, na Krzeptówkach. Szło się do nas około 3 kilometrów. Po drodze za tartakiem „Struga” stał w szeregu podobnych do siebie, na polu górskich domków, zwłaszcza jeden o szczególnym wyglądzie. Raczej willa, choć drewniana, o mocno pobrązowiałym dachu — zwała się „Cicha”.

Właścicielem tego domku oryginalnego w każdym szczególe — był malarz Karol Kłosowski. Zamieszkał w hodowli pięknych kwiatów w ludowych wycinankach, w obrazkach, które od 1907 roku pracowicie do dziś maluje. Pamiętam jego

ręką wypisane na słupku bramy ostrzeżenie dla złodziei kwiatów: „Wejść i poprosić — nie tam w nocy — na złodzieja czeka ostry pies!”. Szczególnie wabiły oko nasze prześliczne pęki flosów o bladoliśowej barwie. Wileń swoją Kłosowski ustawicznie przyozdabiał jakimś „wycinankami” w drzewie, ażurowymi figurkami z górską stylizacją. Każdy słupek czy poręcz na balkoniku były pomysłowo wyrzeźbione a psia buda, owego groźnego stróża, stanowiła arcydzieło pracowitości i stosowanego zdobnictwa.

Kłosowskiego widuję corocznie w Zakopanem. Szczęśliwie przetrwał wojnę, a jego „Cicha” ciągle stoi pod sumienną strażą wysokich drzew. Na drodze może bardziej głośno niż dawniej — chodzą teraz tamtejsze liczne autobusy do Kościeliskiej. A starszy pan na każdą lipcową wystawę tutejszych malarzy daje coś nowego. W tym roku postanowiono całość ekspozycji poświęcić właśnie Karolowi Kłosowskiemu. Zebrał więc część swego licznego — jak się zdaje — i bardzo rozproszonego dorobku z 51 lat twórczości i jest bohaterem „plastyki Krupówek „anno 1958”.

Właśnie wróciłem z wernisażu i mam poważny kłopot z relacją w mych „Długopisach”. Po pierwszej — nie znam się na malarstwie, po drugiej — lubię wszelką „dawność”, po trzeciej — jestem (jak to pięknie określił Norbert Karasiewicz) „początkowiczem”, a tu obrazy Kłosowskiego z jednej strony drażnią mnie pocztówkowalnością i kolorowym fotografizmem, z drugiej przykuwają uwagę żywcem widzów jakąś dziwną melancholią i bajecznością kwiatów na szybach w dni mrozu. Tyle, że nie są chłodnobiaste, lecz bardzo a bardzo kolorowe. Co bym sobie z nich kupił, gdyby kieszeń pozwoliła? Szczęrze mówiąc — nie! Ale zachowam w pamięci nieznanego mi osobieście człowieka w Zakopanem, którego spokojną sztukę oglądałem od więcej niż ćwierćwiecza przez kwiatową i drzewiastą perspektywę „Cichej” przy ulicy Kościeliskiej. Nie staram się widzieć w jego malarstwie szczegółów, które istotnie czasem denerwują banalną dekoracyjnością. Chcę i umiem zobaczyć transpozycję na owe deseczki i płótna stubarwnego ogrodu, któremu jakże daleko do przerażającego chińskiego „ogrodu udrećzeń”. W malarstwie Kłosowskiego kwitną nie „kwiaty zła”. Tam jest wiosna, którą ten, mało komu w Polsce znany, malarz zakopiański widzi od 50-ciu z górą lat.

A czy to nie dosyć, jak na spokojną i ufną w kwiaty starość?

Praca

Czeladnik piekarski i uczeń mogą się zgłosić. Poznań, Obronna 4 (dzielnica Ostroroga). 25957p

Organista - dyrygent z ukończoną szkołą — długoletnia praktyka przyjmie posadę, najchętniej w pobliżu Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 20420g.

Kupno

Druk żelazny od 2-6 mm kupię. Poznań Dąbrowskiego 42 (podwórze). 20435g

Sprzedaż

Sprzedam rower damski i męski. Poznań, ul. Głogowska 135 (warsztat). Białogórski, 26040p

Sprzedam samochód osobowy BMW kabriolet po kapitalnym remoncie. Szczecin, Sikorskiego 11 m. 6. K4946

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, drewniane gietę oraz dla lalek polecają: Pracownia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 14583g

Spiesznie sprzedam akordeon 120 bas, marki „Korvelli” w bardzo dobrym stanie. Jan Witkowski, Trzemeszno, poczta Rozdrażew, pow. Krotoszyński. 25903p

Lokale

Zamienię 2 pokoje z kuchnią w blokach, I piętro, słoneczne, na większe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 20128g.

Nieruchomości

Dom w Obrzyku ze składami sprzedam tanio. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19910g.

Okazał! Sprzedam z powodu starości gospodarstwo 7,52 ha z budynkami murowanymi lub bez, elektryfikowane, piękny młody sad, dogodna komunikacja, 4 km od Poznania, nadaje się na hodowlę zwierząt futerkowych, Piatkowo, Poznań 13 — Judycki. 19812g

✚
Dnia 9 lipca 1958 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy 65 lat, śp.

ANTONI JOCHYMSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 lipca br., o godzinie 12 na cmentarzu jeżyckim.
Msza św. odprawiona zostanie w kościele parafialnym Serca Jezusowego, dnia 19 bm., o godzinie 7.30.

O czym zawiadamia
w głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Dąbrowskiego 116 m. 1. 21126g

✚
W pierwszą bolesną rocznicę śmierci, mojego najdroższego męża i naszego ukochanego ojca, śp.

Walentego Siedlewskiego

odprawiona zostanie msza św. w niedzielę, dnia 13 bm., o godzinie 10 w kościele Sw. Michała Archanioła przy ul. Stolarskiej.

Zyceliwych Jego pamięci zawiadamia
ZONA Z RODZINA
21018g

✚
Dnia 8 lipca 1958 r. zmarł nasz drogi kolega i współpracownik, śp.

Franciszek Kościelny

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm., o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

Zarząd Rada Nadzorcza Współpracownicy
SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW „ROWNOŚĆ”
W POZNANIU
K4077

✚
Dnia 8 lipca 1958 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 60, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Franciszek Kościelny

Pogrzeb odbędzie się 11 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Msza św. odprawiona zostanie w piątek, 11 bm., o godzinie 7.15 w kościele Sw. Jana Kantego.
O czym zawiadamia
w głębokim smutku pogrążona
ZONA Z RODZINA
21049g

✚
W dniu 9 lipca 1958 r. zasnęła na zawsze po długiej z anielską cierpliwością znoszonej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, ukochana matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 63, śp.

z Maczyńskich, i voto Łagoda

MARIA SMOLINSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, o godz. 17 z kaplicy na cmentarzu parafii Sw. Stanisława Kostki na Winiarach.

W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań-Winiary, Leonarda 2a m. 4. 21166g

✚
Dnia 9 lipca 1958 r., po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zakończyła swój pracowity i pełen poświęcenia żywot, nasza najdroższa, najlepsza i troskliwa matka, teściowa i babunia, śp.

z Chmielewskich

KATARZYNA WANDA KOPEC

Przeżywszy lat 79.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm., o godzinie 10.45 z kaplicy cmentarnej parafii Bożego Ciała przy ul. Bluszczojowej.

W głębokim smutku pogrążona
CÓRKI, ZIECIEWIE I WNUKI
21151g

✚
Dnia 9 lipca 1958 r. zasnęła w Bogu, nasza najukochańsza mamusia, babunia, córka i siostra, śp.

Janina Robakowska

z domu Paprocka.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm., o godzinie 16 w kościele Sw. Krzyża w Gnieźnie.
Msza św. żałobna odbędzie się dnia 12 lipca br., o godzinie 8 w kościele Sw. Trójcy (Żara).

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Skrzetuszewo, Gniezno, Londyn.

✚
W dniu 9 lipca 1958 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, śp.

Leon Ratajski

przeżywszy lat 67.
Pogrzeb odbędzie się 12 bm., o godzinie 11 na cmentarzu w Solaczu.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
21169g

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. R-9

Zastosowanie gipsu w budownictwie wiejskim

Polska posiada największe w świecie zasoby kamienia gipsowego, mimo to jest on u nas mało wykorzystywany. Za granicą gips powszechnie stosuje się do wyrobu elementów ściennych, stropowych, i wykonywania tynków.

Z kamienia gipsowego można wypalać gips w piecach połowych podobnie jak wapno przy znacznie mniejszym zużyciu paliwa. Wapno wypala się w temperaturze 1300°C, a gips — w 120°C. Użyte gipsu do zapraw i betonów pozwala na oszczędność cementu, który może być wykorzystany do wykonywania elementów budynku gdzie jest konieczna duża wytrzymałość na ściskanie.

Z gipsu można produkować bloki, płyty do ścian zewnętrznych i wewnętrznych oraz pustaki stropowe. Wprowadzenie gipsu do budownictwa wiejskiego umożliwi wykonanie większej ilości elementów ściennych i stropowych w budynkach mieszkalnych. Należy dodać, że elementy z gipsu są lżejsze, cieplejsze i tańsze od tych samych prefabrykatów wykonanych z betonów cementowych.

Obecnie elementy gipsowe produkuje w naszym kraju jedna fabryka — Zakłady Przemysłu Gipsowego „Dolina Nidy” w Gackach pow. Pińczów (woj. kielecki). Z elementów tych skorzysta w tym roku Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 1, które zastępuje je przy budownictwie blokowym w Poznaniu. Warto więc produkcję elementów gipsowych zainteresować także różnego rodzaju zrzeczenia budowy domów jednorodzinnych czy spółdzielni. Zespoły chłopskie mogłyby produkować te prefabrykаты w piecach połowych.

Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — Biuro Studiów i Projektów Wzorcowych Budownictwa Przemysłowego celem umożliwienia wyprodukowania elementów gipsowych przez zespoły chłopskie i inne terenowe wytwórnie materiałów budowlanych na wsi opracowało katalog pt. „Elementy ścienne i stropowe z gipsu budowlanego”. Katalog zawiera wszystkie dane techniczne gipsu budowlanego oraz zastosowanie tego tworzywa przy budowie. W katalogu omówione są także formy do produkcji elementów i koszty związane z budową. (an)

Średzki notatnik

W kwietniu i maju powiat średzki pospieszył z pomocą powodziałom znad Bugu i Narwi. Obecnie pomaga powodziałom woj. krakowskiego. Towarzystwo Ogrodnicze, jako pierwsze, zebrało na ten cel kwotę 500 zł.

Ostatnio na zebraniu przewodniczących gromadzkich rad narodowych oraz przewodniczących komitetów Frontu Jedności Narodu omawiano przygotowania do Święta Odrodzenia oraz powołano Powiatowy Komitet Zbiórki na Fundusz Grunwaldzki.

W ubiegłym tygodniu chirurg tui. szpitala, powszechnie znany i lubiany dr Władysław Zieleniecki złożył egzamin specjalizacji w Klinice Chirurgicznej Akademii Medycznej w Poznaniu. (k)

Lipiec	1	mieniny:
11		Pelagii, Cypriana
piątek		

Kina

KALISZ — Stylowe: „Bosonoga contessa” (USA, 18 l.), Wolność: „Skandal w Bendecrath” (NRF, 12 l.); GNIEZNO — Lech: „Lecą żurawie” (radz., 16 l.); Polonia: „Ucieczka z Sajgonu” (franc., 14 l.); OSTRÓW — Roma: „Śmiech w raju” (ang., 12 l.), „Śmiech w Raju” (ang., 12 l.); LESZNO — Sportowiec: „Gervaise” (franc., 18 l.)



A jak w Sobótce?

Sobótka — to duża wieś w pow. ostrowskim, której mieszkańcy w przeciwieństwie do wielu innych miejscowości, żywo interesują się sprawami kultury. Każda organizowana tutaj impreza kulturalna cieszy się zawsze ogromnym powodzeniem. Jeszcze przed kilkoma laty miejscowa świetlica gromadzka słynęła na całe województwo.

Działalność tej potrzebnej na wsi placówki została przerwana z chwilą cofnięcia etatu kierownika. Mieszkańcy Sobótki z goryczą mówią o tym fakcie. Wprawdzie sobótczanie, szczególnie młodsi, przychodzą w dalszym ciągu do świetlicy i próbują ożywić życie kulturalne swojej wsi, ale brak im fachowej pomocy. Pomocy oczekują przede wszystkim ze strony Oddziału Kultury Powiatowej Rady Narodowej w Ostrowie. Z kimkolwiek rozmawia się w Sobótce o kulturze, każdy od razu wymienia kierownika szkoły podstawowej. On to bowiem jest inicjatorem wszystkich poczynąń kulturalnych. Podczas pobytu w Sobótce chciałem z nim porozmawiać, niestety, miałem pecha, gdyż wyjechał akurat na konferencję do Ostrowa.

„KAKTUS” i „Kawiarnia pod uśmiechem” na antenie ogólnopolskiej

Swego czasu pisaliśmy o wielkiej imprezie satyryczno-artystycznej zorganizowanej przez redakcję tygodnika „KAKTUS”, rozgłoszono ją po całej Polsce. W której udział biorą satyrycy „Kaktusa”, artyści teatrów dramatycznych i Operetki Poznańskiej została nagrana na taśmę radiową i będzie odtworzona w programie ogólnopolskim Warszawy I na fali 1322 m. w niedzielę 13 lipca o godz. 14.

Również w niedzielę o godz. 11 w programie II, Polskie Radio nada kolejną audycję z cyklu „Kawiarnia pod uśmiechem”. Tym razem gawędzić będą: Karol Urbanowicz, Radzisław Peter, Witold Szpinger, Jerzy Młodziejowski oraz gospodarz „Kawiarni” — Stanisław Strugarek.

Radio

15.06 — Felieton na tematy międzynarodowe, 15.16 — Informacje; 15.20 — Popularna muzyka operowa; 16 — Z życia Związku Radzieckiego; 16.30 — Utwory skrzypcowe; 16.45 — Koncert reklamowy; 17 — Melodie taneczne; 17.15 — Magazyn Nowości Techniki; 17.30 — „Śpiwamy i tańczymy”; 18 — „Pompaliński” odc. 9 pow. Elżbi Orzeszkowej; 18.20 — Pogadanka dr. Jana Zabińskiego pt. „Piętrzące się trudności”; 18.30 — Muzyka rozrywkowa; 19.05 — Radiostacja młodości; 19.30 — Koncert symfoniczny, w przerwie wiersze W. Iwanu; 21.25 — Wiadomości sportowe; 21.30 — Walce Jana Straussa; 21.50 — Z cyklu: rozważania na temat dyscypliny społecznej; 22.05 — „Ze świata jazzu”; 22.35 — Muzyka na dobranoc. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21, 23.

Udałem się zatem do Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej. Ale i tym razem prześladował mnie pech. „Władza” wyjechała także do Ostrowa. Uprzyjemnił mi jednak, abym udał się do kowala Wojciecha Koniecznego, który obecnie opiekuje się świetlicą gromadzką.

Pan Konieczny jest zapałonym miłośnikiem teatru.

Wodami na Ziemię Lubuską

Okręgowy Zarząd PTT-K w Zielonej Górze oraz redakcja „Gazety Zielonogórskiej” organizują w tym miesiącu — w okresie Wielkiego Festynu „Gazety Zielonogórskiej” — imprezę masową pod nazwą „Wodami Polski — na Ziemię Lubuską”. Zadaniem jej jest zwrócenie uwagi turystów na piękno Ziemi Lubuskiej, którą — jak głosi regulamin — „krzywdzi zмова milczenia”...

Trasa spływu przewiduje trzy wielkie szlaki wodne do Gorzowa, gdzie 21 bm. odbędzie się zakończenie spływu: 1. Wisłą — przez Kanał Bydgoski, Noteć i Wartę, 2. Kanałem Gliwickim, Odrą, szlakiem Jezior Lubuskich, Obrą i Wartą, 3. Wartą (Częstochowa — Poznań — Gorzów). Uczestnikom pozostawiono pełną samodzielność w wyborze wodnego szlaku.

Biuro Komitetu Organizacyjnego Spływu „Wodami Polski na Ziemię Lubuską” mieści się w Zielonej Górze, ul. Świerczewskiego 74. (V)

M. Fogg w Lesznie

Po sukcesach w Ameryce i w Anglii znany piosenkarz Mieczysław Fogg wraz z Władysławem Radnym wystąpi w dniu dzisiejszym 2 razy w sali Domu Kultury w Lesznie.

Program Fogg'a obejmuje piosenki śpiewane podczas jego ostatniego tournée za granicą. Występy odbędą się o godz. 17 i 20. (R)

Wieści z Rawicza

Z dochodzeń okazało się, że kierownik rozlewni PSS w Rawiczu Michał Lewicki i magazynier Leon Głina wystawiali prywatnym odbiorcom oryginalne rachunki, jednak ko pie rachunków nie docierały do księgowości. Działając w ten sposób, od początku 1957 roku do końca maja br. „zagarnęli” przeszło 22.000 zł. Obaj zostali aresztowani.

Z nowym rokiem szkolnym zostanie uruchomiona w Sielcu Nowym 7-klasowa szkoła podstawowa dla okolicznych czterech wiosek. Posiadać będzie 3 izby lekcyjne i 3 mieszkania dla nauczycieli.

Wszystkie ogródki działkowe w Bojanowie posiadają razem 19 ha ziemi. Ogródy te trzeba oparkować i zdrenować. Wielu użytkowników nie ma żadnych korzyści z działek niezniwelowanych. W razie obfitych deszczów woda tu spływa z dwóch ulic. (wt)

Prowadzi zespół teatralny przy Straży Pożarnej. Mój rozmówca chwalił miejscową młodzież, która garnie się do pracy w zespole.

— To nieprawda, że młodzież jest zła — powiedział — że nie ma zainteresowań kulturalnych. Trzeba umieć tylko z nią rozmawiać, trzeba ją umiejętnie pokierować. Mnie jeszcze młodzież nie od mówiła współpracy.

Dowiedziałem się dalej, że zespół teatralny wystawiał ostatnio sztukę pt. „Porwanie Sabinek”. Ambitni amatorzy utrzymują swój zespół w całości z własnych funduszy. Dochód z przedstawień przeznaczają na zakup nowych egzemplarzy sztuk teatralnych, na opłacenie strojów i dekoracji, a za resztę organizują wycieczki na przedstawienia do teatru w Kaliszu.

Miło jest naprawdę słuchać pochwał mieszkańców Sobótki pod adresem zespołu teatralnego. Miejmy nadzieję, że w dalszym ciągu pomogą sobótczanom w rozwijaniu życia kulturalnego, a świetlica gromadzka podejmie normalną pracę i nawiąże do dawnych pięknych tradycji. (mi)

Sport

Porażki koszykarek AZS

Uczestniczące w akademickich mistrzostwach Polski, koszykarki poznańskie AZS-u poniosły w środę dwie porażki: z AZS W-wa 69:19 (33:10) i reprezentacją koszykarek radzieckich 62:18 (24:10). Oprócz wymienionych w turnieju uczestniczą zespoły z Wrocławia i Krakowa. (o)

Na 8 miejscu

W środę na mistrzostwach świata w gimnastyce zakończyły się ćwiczenia kobiet. Nie był to szczególnie dobry dzień dla drużyny polskiej, bowiem pogorszyła ona jeszcze swoją lokatę i ostatecznie zajęła ósme miejsce. Warto przypomnieć, że na ostatnich mistrzostwach świata w Rzymie, które odbyły się w 1954 r. nasze gimnastyczki zajęły piąte miejsce, a na igrzyskach olimpijskich w Melbourne — czwarte. Przed Polską znalazły się obecnie drużyny: ZSRR, CSR, Rumuni, Japonia, Węgry, Bułgaria i Chin.

Zawodniczki nasze nie ćwiczyły zbyt szczęśliwie, w dodatku nasza najlepsza reprezentantka Kotówna była niedysponowana, tak że ostatecznie ćwiczenie na równoważni przerwała w trakcie wykonywania i otrzymała niską notę 6 pkt. Polki miały najlepsze ćwiczenia wolne. Slabo natomiast ćwiczyły na równoważni i w skokach przez konia.

Ostateczna punktacja drużynowa: 1) ZSRR — 381,62 pkt., 2) CSR — 371,855 pkt., 3) Rumunia — 367,02 pkt., 4) Japonia — 366,951 pkt., 5) Węgry — 365,387 pkt., 6) Bułgaria — 365,053 pkt., 7) Chiny — 363,390 pkt., 8) Polska — 363,183 pkt., 9) NRD, 10) Francja.

Klasyfikacja indywidualna: 1) Latynina (ZSRR) — 77,464 pkt., 2) Bosakova (CSR) — 76,332 pkt., 3) Manina (ZSRR) — 76,197 pkt., 4) Muratowa (ZSRR) — 75,897 pkt., 5) Tanaka (Japonia) — 75,797 pkt., 6) Kalinina (ZSRR) — 75,732 pkt.

Stop, niebezpieczeństwo śmierci!

Świetlica Rejonu Lasów Państwowych w Szamotułach. Wokół ścian plansze, wykresy, fotografie. Tematyka: wypadki — drogowe, kolejowe, na wodach; pożary...

Na jednej z plansz smutna statystyka: w okresie od 1955—1958 roku w powiecie szamotulskim zanotowano 293 wypadki. Stąd 81 zabitych, 123 rannych i 1.872.672 zł strat.

Przy wejściu czytamy: „Wystawę zorganizowała Komenda Powiatowa MO przy wydanej pomocy Prezydium PRN celem zapoznania społeczeństwa ze skutkami wypad-

ków i pouczenia, w jaki sposób należy im zapobiec”.

Najwięcej zwiedzających skupia się przy tablicy, na której czerwone litery krzyczą: tragedia z 19 czerwca br. Obok fotografie 6 ofiar katastrofy, szkice sytuacyjne, zdjęcia dokonane wkrótce po wypadku — zgnieciona karoseria „Warszawy” i ciała pasażerów. Dalej wyciągi z zeznań świadków. Jeden z nich powiedział: „Co dalej było, nie wiem, dlatego, że byłam pijana do tego stopnia, że o świecie nie wiedziałam”. Nic dziwnego w słótkę wypito przecież ok. 5 litrów wódki...

Pierwszy sklep łowiecki w Poznaniu

Reaktywowana w ub. roku spółdzielnia „Jedność Łowiecka” przejęła w dniu 10 bm. pierwszy sklep w Polsce, a mianowicie sklep MHD Art. Kult. w Poznaniu, na rożniku ul. Czerwonej Armii i Lampego. W uroczystości tej, która stała się wielkim wydarzeniem dla myśliwych wielkopolskich, uczestniczył prezes spółdzielni — dr Zbigniew Korolkiewicz z Warszawy.

Sklep spółdzielni „Jedność Łowiecka” będzie oddat głównym źródłem zaopatrzenia myśliwych z Poznania i z województwa w broń myśliwską, amunicję, akcesoria łowieckie i kompletne ubiory myśliwskie. Ponadto prowadzić on będzie sprzedaż artykułów wędkarskich.

W bieżącym kwartale „Jedność Łowiecka” przejmie dalszych 10 sklepów w Polsce. (V)

Skrócił drogę i... życie

Wczesnym rankiem 8 bm. na strzeżonym przejeździe kolejowym przy ul. Kluczewej w Lesznie zdarzył się tragiczny w skutkach wypadek.

Jadący ścieżką wzdłuż toru na rowerze 60-letni Wojciech Kasperski (zam. przy ul. Wschowskiej 1), mimo że barier były opuszczone ominął je i zjechał na przejazd, gdzie go najechał pociąg pospieszny. W. Kasperski poniósł śmierć na miejscu. (R)

Kaliskie drobiazgi

O Ulicy Częstochowskiej w Kaliszu otrzymała nową nawierzchnię. Na asfalt obecnie czekają 4 dalsze ulice.

O Balet maturalistów były tu tradycyjnym pożegnaniem i szkoły i gron koleżeńskich. Bawiono się dobrze i wesoło.

O Spółdzielni Pracy „Rozkwit”, Zakłady Przemysłu Jedwabniczego i Garbarnia przed terminem wykonały swoje półroczne plany produkcyjne.

Sukces żużlowców Unii Leszno w NRD

Z okazji „Tygodnia Morza Bałtyckiego” odbyła się ostatnio w Rostocku (NRD) wielka międzynarodowa impreza pod hasłem „Bałtyk morzem pokoju”.

Do 160-tysięcznego miasta portowego — Rostock ściągnęło przeszło 50 tys. młodzieży — delegatów NRD, Niemiec Zachodnich, ZSRR, Polski, Finlandii, Szwecji, Danii, Norwegii, CSR, Węgry i Rumunii. Celem tego spotkania młodzieży było zwrócenie uwagi ludności europejskiej na niebezpieczeństwo groźby wojny atomowej oraz na konieczność uczynienia ze środkowej Europy strefy bezaatomowej.

Poza występami licznych zespołów artystycznych odbyły się również imprezy sportowe. W Rostocku ubiegłej niedzieli odano do użytku nowy tor żużlowy. Przy udziale 15 tys. widzów odbył się indywidualny turniej na żużlu w obsadzie międzynarodowej. Udział w turnieju na zaproszenie Allgemeine Deutscher Motor Sport — Verband poza zawodnikami NRF, Danii, i NRD wzięli udział czterej żużlowcy Unii — Leszno — Waliński, Kusiak, Bartoszkiewicz i Sochacki. Ogółem startowało 16 zawodników.

W wyniku zaciętych i emocjonujących 20 biegów, w których nie obyło się bez defektów i „wysiadek”, sukces odniósł Polacy — wychowankowie trenera J. Olejniczaka z Unii Leszno. Waliński z 14 pkt. zajął I miejsce przed swoim kolegą klubowym Bartoszkiewiczem — 12 pkt. Na III pozycji uplasował się obiecujący Karl Warming z Moto-Klub Rostock — 12 pkt., IV miejsce zajął reprezentant Danii Ville Mathiasen — 10 pkt. Na skutek defektów masyżyny Kusiak znalazł się na V miejscu — 9 pkt., a Sochacki na VIII miejscu mając na swym koncie 5 pkt. Najlepszy czas dnia 1.24,1 sek uzyskał w 9 wyścigu Sochacki.

Po zakończeniu zawodów pewnego rodzaju innowacją była próba bicia rekordu foru na jedno okrążenie z lotnego startu. Z sześciu najlepszych zawodników do tej konkurencji zakwalifikowali się Sochacki.

Po zakończeniu zawodów pewnego rodzaju innowacją była próba bicia rekordu foru na jedno okrążenie z lotnego startu. Z sześciu najlepszych zawodników do tej konkurencji zakwalifikowali się Sochacki.

Wynikami zaciętych i emocjonujących 20 biegów, w których nie obyło się bez defektów i „wysiadek”, sukces odniósł Polacy — wychowankowie trenera J. Olejniczaka z Unii Leszno. Waliński z 14 pkt. zajął I miejsce przed swoim kolegą klubowym Bartoszkiewiczem — 12 pkt. Na III pozycji uplasował się obiecujący Karl Warming z Moto-Klub Rostock — 12 pkt., IV miejsce zajął reprezentant Danii Ville Mathiasen — 10 pkt. Na skutek defektów masyżyny Kusiak znalazł się na V miejscu — 9 pkt., a Sochacki na VIII miejscu mając na swym koncie 5 pkt. Najlepszy czas dnia 1.24,1 sek uzyskał w 9 wyścigu Sochacki.

Po zakończeniu zawodów pewnego rodzaju innowacją była próba bicia rekordu foru na jedno okrążenie z lotnego startu. Z sześciu najlepszych zawodników do tej konkurencji zakwalifikowali się Sochacki.